

Samorządy pogrążą niepotrzebne inwestycje

Kategoria: Felietony

Opublikowano: sobota, 08, luty 2014 23:00

Marek Wójcik

Odsłony: 2948

Czytam triumfalną relację z uroczystości uruchomienia rezonansu magnetycznego w samorządowym szpitalu, w nie największym polskim mieście. Zgodnie z „klasyką”, jest przecięcie wstęgi, poświęcenie i konferencja prasowa, podczas której dowiadujemy się, że to kolejna zrealizowana inwestycja samorządowa w kończącej się kadencji. Oprócz tej szpitalnej, m.in. wybudowano czwarty basen miejski, zbudowano nową dużą szkołę i znacząco rozbudowano 2 dalsze.

Można byłoby powiedzieć, że to powód do chwały, gdyby nie zauważyć, że;

- w mieście tym jest już 7 rezonansów magnetycznych i 9 tomografów komputerowych (w szpitalach samorządowych i prywatnych);
- jak wynika ze sprawozdań z realizacji budżetów samorządowych w poprzednich latach, 3 wcześniej otwarte baseny wymagały stałego dofinansowania w wysokości 1,5 – 2 milionów rocznie;
- od 2000 roku ubyłoby w tym mieście blisko tysiąc uczniów w szkołach podstawowych, gimnazjach i szkołach ponadpodstawowych. A prognozy są jeszcze gorsze, bowiem miasto wyludnia się w błyskawicznym tempie (według GUS-u liczba jego ludności do roku 2035 spadnie o 19 proc., a mieszkańców wieku do 18 lat aż o 37 proc.!).

W tej sytuacji trudno nie postawić pytania o efektywność realizowanych inwestycji w wieloletniej perspektywie.

Czy krótkoterminowe sukcesy nie zmieniają się w dłuższej perspektywie w przyczynę głębokiego kryzysu w opisywanym mieście?

Bowiem:

- z racji braku środków w systemie ochrony zdrowia, żaden z funkcjonujących w tym mieście rezonansów i tomografów nie będzie w stanie się zamortyzować,
- za chwilę trzeba będzie zamykać w tym mieście zarówno szkoły jak i baseny, bowiem władz samorządowych nie będzie stać na ich utrzymanie, bez względu na to, w jakim stopniu będą wykorzystywane.

Jeśli komuś wydaje się to wizją abstrakcyjną niech poczyta o bankructwie samorządów w najbogatszym państwie Unii Europejskiej, czyli w sąsiadujących z nami Niemczech.

Zresztą nie trzeba sięgać tylko po przykłady z samorządowej rzeczywistości, by znaleźć wokół wiele dowodów na negatywne skutki klasycznego przeinwestowania.

Może więc czas jest zweryfikować kryterium sukcesu w działalności samorządowej. Z liczby uruchamianych nowych inwestycji na liczbę dostosowanych, istniejących już obiektów oraz wyposażenia do realiów przyszłej i nieuniknionej rzeczywistości.

Co jest być może zaskakujące, problem polega na tym, że w wielu samorządach, tego typu działania wydają się być o wiele trudniejsze od budowania nowych obiektów!

Tymczasem, dobrze byłoby gdyby decydenci samorządowi jak najszybciej pożegnali się z przekonaniem, że rozwój gminy, powiatu czy województwa kształtować można głównie poprzez rozbudowę infrastruktury technicznej.

Samorzady pogrążą niepotrzebne inwestycje

Kategoria: Felietony

Opublikowano: sobota, 08, luty 2014 23:00

Marek Wójcik

Odsłony: 2948

No i jeszcze trzeba dotrzeć do wyborców z przekazem, że ten rozwój trzeba planować, a przede wszystkim oceniać (sic!) w perspektywie wykraczającej poza jedną kadencję.

Wówczas w kampanii wyborczej pojawią się zapewne hasła typu:

- zamiast kupować nowy rezonans, zbuduję system współpracy pomiędzy podmiotami leczniczymi w celu skonsolidowania posiadanych przez nie zasobów i ich efektywniejszego wykorzystania. Dostępność do usług się nie pogorszy, a zaoszczędzone pieniądze wykorzystamy na wymianę już istniejących na urządzenia nowej generacji,
- mądrze wykorzystamy nasze obiekty oświatowe, poprzez otwarcie ich na rosnące potrzeby ludzi dorosłych i w wieku emerytalnym (np. na prowadzenie kształcenia ustawicznego czy też działalność uniwersytetu III wieku). Nie budujmy nowych szkół tylko efektywniej wykorzystamy już istniejące, modernizując je tak, aby można było uruchamiać w nich nowe przedszkola i żłobki.

Pomarzyć dobra rzecz

Marek Wójcik